

MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL

NR 3/ROK II

KWIECIE 2008

ISSN 1898-262X

WYSTAWA POPLENEROWA

W Galerii Fotografii Andrzeja Kruszewskiego 7 marca br. wystawione zostały prace powstałe podczas XIV Pleneru Malarskiego w Dworze w Szybie (plener odbył się 16 czerwca 2007 roku). Trzydzieści obrazów, pastelów, rysunków i grafik zaprezentowano wraz z wystawą fotografii artystycznej „Wyzyskiwanie Ziemi” autorstwa właściciela galerii. Organizatorami tego zdarzenia były instytucje i osoby z powiatu nowosolskiego i sąsiedniego: Szkoła Podstawowa w Długiem, Fundacja Porozumienie Wzgórz Dalkowskich, Nowosolskie Towarzystwo Humanistyczne, Ośrodek Kultury i Sportu w Nowym



Miasteczku, Wojciech Jachimowicz właściciel Dworu w Szybie i Andrzej Kruszewski właściciel Galerii. Podczas uroczystości wręczono uczestnikom potwierdzenia udziału w XIV Plenerze Malarskim. Gościem z Zielonej Góry, Nowego Miasteczka, Długiego, Szyby, Szprotawy, Wrocławia, Londynu, Ślawy i Nowej Soli, po uroczystym otwarciu, wzięli udział w spotkaniu towarzyskim w Galerii.

Zaproszeni miejscowi samorządowcy na wernisaż nie przybyli z trudnych do zrozumienia względów.

Padły również deklaracje o zorganizowaniu kolejnych zdarzeń w Galerii i przygotowaniu następnego pleneru malarskiego w Szybie - czerwiec 2008 roku. Planowane są te spotkania o charakterze dyskusyjnym, wywołujące aktualnie w naszym środowisku regionalnego tematy. Spotkania nazwane „Rozmowy w Galerii” mają być zderzeniami, w których brałby udział osoby o ukształtowanych poglądach, czasem nowatorskich. Pierwsze z nich odbędzie się w kwietniu.

Red.



Natalia Łurawska z Szyby uczestniczka XIV Pleneru

ZMIERZCH POWIATÓW

Co mają wspólnego ze sobą mieszkańcy gminy z jednego powiatu z mieszkańcami gminy z drugiej strony powiatu? Oboje nie mają nic wspólnego. No może poza przykrym wspomnieniem czasu wspólnie spędzonego w kolejce pod dowód rejestracyjny pojazdu, albo ci i tamci przez ciemię w wydziale budowlanym starostwa.

Jednak utworzono taki sztuczny organizm, jakim jest powiat. Bez kompetencji jasno dookreślonych, a co gorsza, bez zakresu odpowiedzialności za swoje działania.

Kompetencje

Nadane starostwu kompetencje prowadzenia szkół ponadgimnazjalnych sprowadzają się obecnie do walki ze szkołami, które chce się likwidować, w wykonaniu czegoś z niedawnego boju o utrzymanie przy życiu jednej z nich.

Kiedy zachodzi potrzeba odwołania się od decyzji wydanej przez gminę, to do starostwa się nie odwołujemy, lecz do Samorządu województwa.

Jeszcze bardziej archaiczne są struktury tego organu.

Funkcjonuje tam zarząd powiatu i rada powiatu, których kompetencje dublują się i rozmyta jest odpowiedzialność poprzez zasiadanie tych samych osób na rozmaitych szczeblach tzw. samorządu.

Starosta

Starosta bierze się z powyborczego układu politycznego. Bo przed wyborami czyś to takie egzotyczne koalicje nawet nie wchodziłyby w rachubę. Brak bezpośredniego wyboru starosty nie daje mu dostatecznego mandatu społecznego do sprawowania i tak niejasnej kompetencyjnie funkcji. Postawiona na to stanowisko - nawet zdolna osoba, niczego wskóra nie będzie mogła, ponieważ brak jest programu integrującego mieszkańców powiatu, brak jest nawet koncepcji takiej integracji.

(ciąg dalszy na stronie 7)

Staraniem Nowosolskiego Towarzystwa Humanistycznego w roku 2007 ukazała się publikacja poświęcona kulturze nowosolskiej. Publikujemy kolejny jej fragment w bieżącym numerze Merkuriusza.

CZAS NA ZMIANY W KULTURZE

KULTURA W PARAFIACH

Słota przenie o rodki kultury mieszczą się przy parafiach - choć brak jest tutaj nazewnictwa wskazującego na placówki kultury to aktywno społeczno ci parafialnych efektownie błyszczy. Powstałe zespoły muzyczne, które prezentują dobry poziom artystyczny i ich działania są na to dobitnym przykładem. I okazuje się, że w takich przypadkach nie potrzebne są milionowe budowlane. Owocuje tutaj przemysłane podejście otwartych na propozycje proboszczów. Powstała między innymi dobra orkiestra dęta i dobre chóry. Powstały pisma, koła zainteresowań. Co ciekawe, ruch ten rozwija się nie tylko w chłopskich tchnych do czynnego uczestnictwa nie brakuje. Stało się to zjawiskiem równoległym do działalności placówek kultury. Różnica polega jeszcze i na tym, że zaczyna on wyprzedzać pozostałych i stanowi o ródce samodzielnej, postępuje myślenie w kulturze. Między innymi takimi zagadnieniami zajmował się Europejski Kongres Kultury Chrześcijańskiej w 2000 roku podczas swych obrad na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

SZKOŁY DLA KULTURY

Szkoły zastępują placówki kultury. Pozorna współpraca ma na celu poprawianie statystyki placówek kultury kosztem nieomal fizycznej pracy

aktywnych nauczycieli. Szczególną formą uwikłania młodych uczestników kultury jest tak zwana współpraca ze szkołami. Jest to niczym innym, jak umowieniem zaprezentowania dorobku uczniów. Były to takie przypadki, że za możliwość występu na scenie trzeba było zapłacić. Opiekunowie-nauczyciele czy stokrato pracują zupełnie bezpłatnie z uczniami nad opracowaniem programu artystycznego na festiwal, bądź to konieczności wykazania się w procedurze awansu, albo ulegając naciskom niepojętym ambicji swoich zwierzchników. Ci ostatni podlegają strukturalnym samorządowym i między innymi tym wykazują swoją aktywność i przydatność. Prezentacje polegają na udostępnieniu przez placówki kultury sceny i zapaleniu wiatła. Słota formy tak zwanych przeglądów, czy lokalnych festiwali. Organizowane jest to hasłowo i okazjonalnie na festiwalu popisanym cyklicznie aktywnością uwidacznianą w rocznych planach pracy. Czokrato z funduszy miejskich placówek kultury opłacane są honoraria dla przyjezdnych, zaprzysiężonych jurorów z podobnych placówek, tylko w innym mieście. Koło zamyka się w swoim obrocie i zaczyna się samo napędzać. Tylko brakuje w nim elementu edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży, prowadzonej przez placówki kultury miejskiej. Tylko dzięki pracy i poświęcaniu się nauczycieli młodzi ludzie - uczniowie, mogą wyrażać

swoją kulturalną aktywność.

Już w roku 2000 przedkongresowa konferencja zorganizowana w Zielonej Górze poprzedzająca Kongres Kultury Polskiej pod hasłem „Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży” wskazywała na możliwość i formy pracy z młodzieżą. Nie wpłynęła jednak na sposoby miejscowego działania, a wnioski z tego prestiżowego zdarzenia odbiły się od odpornej wiadomości pracowników kultury bez pozostawienia śladów. Wydane później przez Radę Krajową Towarzystw Kultury (2002r.) materiały do edukacji kulturalnej nie są w ogóle znane temu środowisku.

Powszechną praktyką jest podwieszanie się urzędników pod sukcesy uczniów szkół. Występuje tutaj proces mówienia o „naszym sukcesie”. Mówi się „nasz laureat”, „nasz zespół”. Mówi się tylko w przypadku zaistniałego sukcesu i laurkowego spotkania. Ale gdzie byli uczeni urzędnicy w momencie koniecznej pomocy w trakcie pracy przygotowawczej? Zazwyczaj byli na innej laurkowej uroczystości. Stało się to już normą postępowania prowadzącą do hermetyzacji twórczego środowiska, albo artystycznej emigracji z obszaru swojego miejskiego środowiska. I brak jest tutaj zachęty do powrotu, czy nawet współpracy z jednostkami samorządowymi.

Wojciech Jachimowicz

Pełnia się tutaj dla mieszkańca miasta to, w założeniu gadających głów w telewizorze i miejscowych analityków przybranych w kolorowe krawaty, jest stała praca na pełnym etacie. Ale tutaj zaczynają się pewne problemy.

Po pierwsze - tak zwana dyspozycyjność, czyli praca w kadencji, o której porze i bez ograniczeń czasowych. Wszystko to dla dobra firmy. Tylko czy dobro firmy to jest to samo, co dobro pracownika i jego rodziny?

Po drugie - wynagrodzenie, które ma dopełnić się z „podarowanej pracy”. To wynagrodzenie jest do sprytnie pomijane w prognozach propagandzistów od sukcesów gospodarczych, którzy więc wydają na słowo kolację po pracy nie pracownik otrzymuje za miesiąc znoję pracy.

Po trzecie - atmosfera nagonki na pracownika. Słota takie firmy, w których wprowadzono zakaz rozmawiania, ledźce ruchy człowieka kamery przemysłowe, wszystko w imię wydajności, a ci lej rzecz ujmując w imię przekształcenia człowieka w aparat do produkcji zysku dla właściciela. Znalazła się ta firma, w której postanowiono podnosić wydajność o 1% tygodniowo. Ciekawe, kiedy pojawi się przed fabryką fotografie przodowników pracy z wypisanymi przekroczeniami norm w procentach?

JAPO SKA PUSZKA

Po czwarte - warunki pracy. Ma być, w założeniu, jasna hala, albo duży sklep...

Tylko wszystko bez okien, bez wiatła dziennego. Zamknijcie w „japońskiej puszcze” po kilkutygodniowej pracy, w krótkie dni jesienne, taki człowiek nie ogląda słonecznego wiatła, zaczyna brakować w organizmie pewnych witamin i choroba gotowa. Ale zwolnie nie wolno brać, bo dyspozycyjność i wydajność spada i z pracy mogą zwolnić za długotrwałe nieobecności.

Dopełnieniem tego cynizmu są opowieści o „rodzinnej atmosferze” panującej w firmie. Ale nowosolscy propagandyści od „marki polskiej i marki nowosolskiej” dalej tłoczą swoje koncepcje (oczekujcie za biurkami na kilkutysięczne pensje plus przysługujące wiadomości) o szczycie ze wzrostu zatrudnienia. Zatrudnienia w zasadzie za darmo, bo całe dochody idą na opłaty, albo spłaty konsolidacyjnych kredytów, bez perspektywy wydostania się z pułapki bankowej.

A reklamy krzyczą o nowych wyrobach produkowanych w „japońskich puszkach” przez szczelnych pracowników za minimalne, miesięczne wynagrodzenia, bo mniej to już ustawa nie zezwala.

(le)

Drug rodzin płazów bezogonowych, których przedstawiciele występują na terenie Wzgórz Dalkowskich, obok abowatych s ropuchowate (Bufonidae). W Polsce występują trzy gatunki z tej rodziny: ropucha szara (*Bufo bufo*), ropucha zielona (*Bufo viridis*), ropucha paskówka (*Bufo calamita*). Dwa pierwsze są częste w okolicach Szyby.

Płazy Wzgórz Dalkowskich

Cz II: ropuchowate i ropuszkowate

Ropuchy cieszą się sławą i budzą odraz, błędnie uważane za wiekowe aby. Ropuchy wykształciły różne przystosowania do różnych środowisk. Dorosłe ropuchy wykazują spójność na lądzie, chodzą lub pełzają, rzadziej skaczą, gdy tylne nogi mają stosunkowo krótkie. Krępa budowa potęguje obronę ich ciała. Nie posiadają błon pławnych. Widoczne gołym okiem są u nich gruczoły jadowe na skórze, obecne już od stadium larwalnego, pozwalają kijankom na obronę przed napastnikami. Największe skupienia, zwane parotydami, znajdują się na tyłach głowy.

Niepokożone ropuchy przybierają postawę obronną, nadymają się i unoszą na nogach. Sprawiają wrażenie większych niż są w rzeczywistości. Gruczoły jadowe produkują jad, uwalniany pod wpływem nacisku. Jad podrażnia błony śluzowe (np. oczu, czy jamy ustnej), wywołuje uczucie długotrwałego pieczenia i swędzenia, a u niektórych zwierząt linotok, czy wymioty. Najsilniejszy jad produkuje ropucha szara (pojedynczy osobnik nie jest jednak w stanie zagrozić człowiekowi).

Gatunkiem najpopularniejszym jest **ropucha szara** (*Bufo bufo*), największa ropucha występująca na terenie Polski. Samice mogą przekraczać 15 cm długości. Ubarwienie jest niezgodnie z nazwą - brązowe, z ciemniejszymi akcentami, tworzącymi barwy maskujące. Posiada typową, krępą i masywną sylwetkę, wyraźne parotydy i porusza się krocząc. W sprzyjających warunkach może żyć do 40 lat.

Jest to płaz wczesnowiosenny, szczyt godów przypada na marzec i trwają one 2-3 tygodnie. Samice ropuch składają skrzek w postaci sznurów o długości do 6 m, które starają się owijać wokół roślin wodnych i kamieni.

Ropucha szara wykazuje rzadko

spotykane u innych płazów przywiązanie do zbiorników wodnych, w których przyszedł na świat. W celu odbycia godów dorosłe osobniki podejmują kilkukilometrowe w podróży do zbiorników macierzystych. Kijanki przeobrażają się po około sześciu tygodniach.

Poza okresem godowym przebywają w pobliżu siedlisk ludzkich, a kryjówkami ich są wilgotne ogrody, sady czy pola. Obok typowego pokarmu płazów: bezkręgowców (dżdżownic, owadów czy limaków) dorosłe osobniki potrafią zjeść nawet piskliska. Ropucha szara aktywna jest nocą (poza okresem w drówek godowych).

Kolejnym - mniej znanym ropuchą, jest **ropucha zielona** (*Bufo viridis*). Sylwetką przypomina ropuchę szarą, jest jednak mniejsza i porusza się krótkimi skokami. Charakterystyczne jest ubarwienie: liczne zielone plamki z czarnymi obwódkami o nieregularnych kształtach i wielkością, na jasnym, kremowym tle.

Gody odbywa w kwietniu i maju. Jest wybitnie ciepłolubna i przystępuje do godów dopiero, gdy temperatura wody w zbiorniku zbliży się do 10°C. W przeciwieństwie do ropuchy szarej nie wykazuje przywiązania do macierzystego zbiornika wodnego. Kijanki nie posiadają tak e gruczołów jadowych.

Po przeobrażeniu zasiedlają tereny ciepłe i suche. Ropucha zielona jest wyjątkowo odporna na suszę, preferuje siedliska ciepłe i nasłonecznione. Dni spędza w opuszczonych norkach gryzoni, pod kamieniami, czy wygrzebanych przez siebie jamkach w lekkim podłożu. Unika miejsc wilgotnych. Prowadzi nocny i skryty tryb życia.

Rodzina podobna do ropuchowatych s **ropuszkowate** (Bombinatoridae), z kumakiem nizinnym (*Bombina orientalis*). Wyglądem **kumak nizinny** przypomina niewielką ropuchę, dorosłe osobniki dorastają do 6 cm długości. Palce u stóp ma



Ropucha zielona

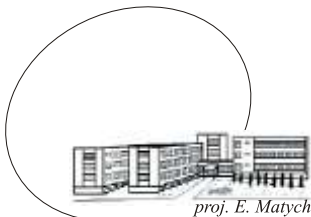
spite błon pławnych, grzbiet może być oliwkowy, brązowy do czarnozielonego, pokryty gruczołami jadowymi. Charakterystyczne jest ubarwienie spodniej strony ciała. Na czarnym, do granatowoczarowego, tle występują jaskrawe, nieregularne plamy, od oliwowych do czerwonych. Pokrywają cały brzuch, spodnie strony karku i podgardle. Plamy mają odstraszać potencjalnych napastników. Przestraszony kumak przybiera postawę obronną, podnosi się do góry karku i głowy odsłaniając plamy. Typowe dla kumaka nizinnego są plamy pomarańczowe, lecz nie jest to jednoznaczna cecha gatunkowa. Cech charakterystyczny jest układ plam. U kumaka nizinnego plamy brzuszne nie stykają się z udowymi.

Gody kumaków nizinnych są ruchome, uzależnione od warunków pogodowych i temperatury otoczenia są ciepłolubne (zazwyczaj między kwietniem a czerwcem). Samice składają skrzek partiami, przyklejając jaja do roślin wodnych. Kijanki przeobrażają się od sierpnia do października, w zależności od temperatury zbiornika i jego zasobności pokarmowej. Po przeobrażeniu młode kumaki pozostają w wodzie a do czasu w drówek na zimowisko.

Kumaki zasiedlają okolice zbiorników wodnych, często przebywają w samych zbiornikach. Wyżywają się wodnymi larwami owadów, innymi bezkręgowcami, ale zdarza im się zjadać narybek, głównie karpowatych.

Alicja Jachimowicz

Dwa lata min ły od znacz cej, zorganizowanej w Nowej Soli na wysokim poziomie naukowym konferencji pod hasłem „Kulturotwórczy i edukacyjny wpływ szkoły podstawowej na rodowisko lokalne”. Pomimo publicznie g łożonych deklaracji o wydaniu drukiem materiałów pokonferencyjnych do tej pory nie doczekali my si realizacji. Organizatorem była Szkoła Podstawowa nr8 w Nowej Soli. Dlatego te redakcja postanowiła na łamach Merkuriusza przypomnie dorobek naukowy. Staraniem Nowosolskiego Towarzystwa Humanistycznego wydana została płyta CD z pełnym dorobkiem konferencji.



„Kulturotwórczy i edukacyjny wpływ szkoły podstawowej na rodowisko lokalne”

Konferencja popularnonaukowa odbyła si dnia 10 X 2005r. z okazji 20-lecia szkoły

REFERATY

- ▶ dr **Władysław Mochocki**, Lubsko „Regionalne sesje popularnonaukowe - eksperyment dydaktyczny Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubsku”
- ▶ **Wojciech Jachimowicz**, Nowosolskie Towarzystwo Humanistyczne „Dorobek rodowisk szkolnych tematem konferencji krajowych”
- ▶ **Anna Antczak i Szymon Roskwitalski**, uczniowie PSP nr 8 w Nowej Soli „Zarys dziejów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 8 w Nowej Soli”
- ▶ dr **Jan Wojta**, Instytut Socjologii PWSZ w Legnicy „Szkoła w systemie edukacji”
- ▶ dr **Mieczysław Wojecki**, Instytut Turystyki i Rekreacji PWSZ w Sulechowie „Rola i znaczenie turystyki szkolnej w poznawaniu rodowiska Małej Ojczyzny”
- ▶ red. **Stanisław Turowski**, Gubi skie Towarzystwo Kultury „Szkoła podstawowa a lokalne rodowisko literackie”
- ▶ mgr **Zygmunt Brusio**, Dolno l skie Towarzystwo Społeczno - Kulturalne we Wrocławiu „Rola szkoły w edukacji regionalnej i dziedzictwie kulturowym w regionie”
- ▶ mgr **Kazimierz Mikoda**, Towarzystwo Miłó ników Ziemi Domaniowskiej „Działalno Towarzystwa Miłó ników

Ziemi Domaniowskiej ze szczególnym uwzgl dniem współpracy ze szkołami”

- ▶ mgr **Andrzej B czykowski**, nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej nr8 w Nowej Soli „Rola uczniowskich klubów sportowych w rodowisku lokalnym”



Od lewej: dr J. Wojta, B. Jachimowicz, Z. Mikoda, dr W. Mochocki, S. Turowski, K. Mikoda, E. St pniak, Z. Brusio, dr M. Wojecki

GŁOSY WDYSKUSJI

- ▶ **Dariusz Wujczak** nauczyciel historii, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 w Nowej Soli
- ▶ **El bieta Matych** nauczycielka nauczania zintegrowanego, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 w Nowej Soli
- ▶ **Barbara Stempkowska** nauczycielka nauczania zintegrowanego, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 w Nowej Soli
- ▶ **Halina Cie lak** nauczycielka j zyka polskiego, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 w Nowej Soli
- ▶ **Joanna Czy owicz** nauczycielka informatyki, Publiczna Szkoła Podsta-

wowa nr 8 w Nowej Soli

- ▶ **Renata Gorockiewicz** nauczycielka matematyki, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 w Nowej Soli
- ▶ **Antonina Suda** nauczycielka j zyka polskiego, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 w Nowej Soli.



Foto. J. Czy owicz

Sygnatariusze Karty Regionalizmu Polskiego

W czasie konferencji na r ce dyrektora szkoły została wr - czona **KARTA REGIONALIZMU POLSKIEGO** uchwalona na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury we Wrocławiu 25 wrze nia 1994 roku. Aktu wr czenia Karty dokonali jej sygnatariusze, a jednocze nie prelegenci: Jan Wojta, Zygmunt Brusio, Wojciech Jachimowicz - członkowie Zarz du Regionalnego Dolno l skiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu.

Red.





Wieża podczas prac remontowych

Remont wieży

Trwa renowacja wieży kościoła pod wezwaniem w. Marii Magdaleny w Nowym Miasteczku. Kościół wzmiankowany był już w 1374 roku, zbudowany w stylu gotyckim. Odbudowany po pożarze w 1634 roku, a powiększony w 1824. Wewnątrz znajduje się tryptyk z końca XV wieku wykonany przez Mistrza ołtarza z Górczowic.

Red.

“Zamki, dwory i pałace”

Ukazała się oczekiwana książka pod redakcją Barbary Bieliniś-Kope i Błażeja Skazińskiego zatytułowana “Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego”. Napisana na dobrym poziomie publikacja zawiera opisy dzieł zabytków województwa lubuskiego od czasów ich powstania, nie omijając także współczesnych ich losów. Zamieszczono te fotografie obiektów i mapę z rozmieszczeniem zabytków.

Pozycja jest o tyle cenna, że jak pisze we wstępie B. Bieliniś-Kope: “książka ta uzupełni katalog podstawowej literatury poświęconej zabytkom naszego regionu.”

Red.

VII i VIII Lubuskie Spotkania Rodowisk Twórczych

W roku 2008 w Dworze w Szybie zorganizowane zostaną wspólnie z Nowosolskim Towarzystwem Humanistycznym dwa kolejne „Lubuskie spotkania rodowisk twórczych”. Dotychczasowe spotkania (było ich sześć) odbywały się w sadach dworu w Szybie i podejmowały tematyczny związek z tożsamością regionu. Obecnie zaplanowane, będą zajmowały się przede wszystkim tematem zachowania integralności kulturowej Ziemi Lubuskiej. Doszło do wydania opracowanych przez lubuskie historyków publikacji, wydanych między innymi we Wrocławiu, lansujących zmiany nazwy Ziemi Lubuskiej na „Lubuski”. Nadszedł więc

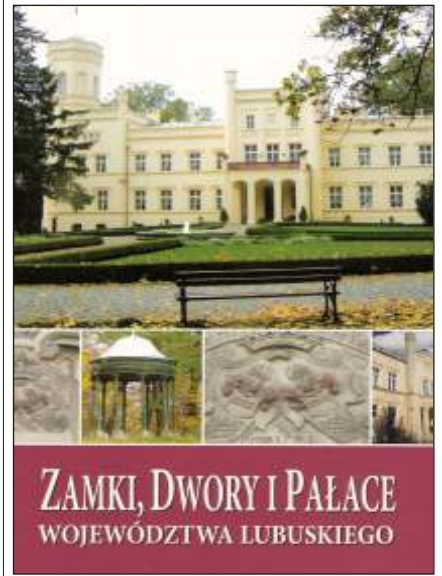
wielki czas, aby rodowiska twórcze wypowiedziały się na ten temat. Patronat medialny nad tym wydarzeniem obejmuje „Merkuriusz Regionalny”.

Zaplanowane są dwa tematy:

1. „Czy Ziemia Lubuska pozostanie na mapie?”
2. „Fałszerze historii lubuskiej w wydawnictwach na przełomie tysiącleci”

W trakcie spotkania będą także zaprezentowane wydawnictwa poświęcone Kongresowi Kultury Polskiej i Europejskiemu Kongresowi Kultury Chrześcijańskiej na KUL-u. Przewidziana jest również prezentacja najnowszych „Lubuskich Materiałów Konserwatorskich”.

bel



Spotkanie Towarzystw w Muzeum Archidiecezjalnym



Uczestnicy spotkania towarzystw regionalnych z Nowej Soli, Bolesławca, Głogowa, Wrocławia i Lwówka I skiego.

W Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu 31 stycznia br. odbyło się uroczyste, noworoczne zebranie Zarządu Regionalnego Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W uroczystości braли udział przedstawiciele Nowosolskiego Towarzystwa Humanistycznego. Wypowiedzi wygłosili ks. prof. dr hab. Józef Pater, Prezes DTSK prof. dr hab. Krystyn Jakub Matwijowski i Przewodniczący Ruchu Stowarzysze Regionalnych RP Anatol Jan Omelaniuk. Wręczono również Dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Towarzystwu Ziemi Kłodzkiej za wkład w rozwój kultury w regionie. Po uroczystości odbyło się spotkanie przedstawicieli NTH z zarządami towarzystw regionalnych działających na Dolnym Śląsku. Omawiano program współpracy między stowarzyszeniami Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska. Ustalono kalendarz zdarzeń i formy bardziej efektywnej współpracy, między innymi z Towarzystwem Ziemi Kłodzkiej, Towarzystwem Miłośników Bolesławca, Towarzystwem Miłośników Lwówka I skiego i Towarzystwem Miłośników Szczawna Zdroju. Red.

Obni y opłaty za wod w Szybie

Od dłu szego czasu w wodoci gu w Szybie zdarzaj si cz ste braki wody. Je eli ju jest, to nie osi ga nale ytego ci nienia i wydajno ci. Warunki techniczne ci nienia zostały okre lone w pozwoleniu na budow nr 546/99 Starostwa Powiatowego w Nowej Soli wydanego dnia 20.08.1999r. Monity w tej sprawie nie pomogły. Nie pomogła nawet wydana decyzja administracyjna przez Komend Powiatow Pa stwowej Stra y Po arnej w Nowej Soli nakazuj ca Burmistrzowi Nowego Miasteczka zapewnienie zaopatrzenia miejscowo ci w wod . (Pami tamy jeszcze po ary w Szybie, które trudno było ugasi z powodu braku wody). I tak do tej pory nie zmieniło si nic w tej sprawie.

Sposobem na zmniejszenie opłat jest pisemne daniem obni enia nale no ci za wod wynikaj ce z §8 zawieranych umów przez mieszka ców z Burmistrzem Nowego Miasteczka. Pismo z daniem wystarczy przekaza do Urz du Gminy w Nowym Miasteczku. Odbiorcy wody nie otrzymaj bonifikaty, je eli nie wyst pi z daniem, poniewa umowa przewiduje taki upust jedynie w przypadku wyst pieniaz daniem. Red

SKLEP CZY MUZEUM?

Dotacja podmiotowa z bud etu dla samorz dowej instytucji kultury - Muzeum Miejskie w Nowej Soli - z miejskiej kasy w roku 2008 wynosi zgodnie z zapisem uchwały: **647.000 zł** (rozdział 92118, § 2480 i 6220). Jest te pozycja okre laj ca wydatki na ochron i konserwacj zabytków w kwocie 10.000zł.

S jeszcze inne sposoby pozyskiwania rodków dla tej placówki.

Na zorganizowanej ostatnio wystawie prac plastycznych trzech autorek, pod niektórymi pracami wywieszono zostały, ku zdziwieniu zwiedzaj cych - ceny. Mo na przypuszcza , e to nowy sposób pozyskiwania pieni dzy. Ciekawe, dla kogo one wpływaj ?

Kto mówił, e takie placówki musz by dotowane, bo same nie wypracowuj dochodów.

Atu wiesz ceny i to do znaczne.

as

Z literatury regionalnej

LOKALNE LEGENDY

Wojciech Jachimowicz, regionalista, znany z niezwyklej aktywno ci społecznej na Ziemi Lubuskiej, na Dolnym lsku, ale i na forum krajowym wydał ksi k „Legends Wzgórz Dalkowskich”. Akcja poszczególnych opowiadań dzieje si wieki temu. Zdarzenia maj miejsce w Szybie (w tej wsi koło Nowego Miasteczka autor posiada XVIII-wieczny dwór, w którym prowadzi prywatne muzeum instrumentów muzycznych, organizuje spotkania twórców, m.in. plenery malarskie), w pobli u Nowej Soli. W tekstach u ywane s współczesne nazwy miejscowo ci takich jak Ko uchów, Mycielin, Je manowa, Przemków, Szprotawa.

Z kart wspomnianej ksi ki idzie zapach przeszło ci. Wida to np. w warstwie j zykowej, przez obecno słów typu: wied my, czarownice, rzucanie uroków, zakonnicy, inkwizycja, złoto, w drowcy, złe duchy, diabeł. Wiele wydarze zwi zanych jest z okolicznymi miejscowo ciami. Legendy cz sto ko cz si motywem zwi zanym z dworem w Szybie, np. „Do dzi w ogrodzie dworskim ro nie ogromny kasztan zasadzony po wy cigu zaprz gów. A w piwnicach dworu nocami slycha jakie francuskie szepty i odgłosy trzeszcz cych w z bach jedzonych kasztanów” (z legendy „Kasztan”). Ksi ka jest ilustrowana pracami Alicji Jachimowicz. Ta pozycja przyda si mo e podczas szkolnych zaj nawi zuj cych do lokalnego patriotyzmu.

Stanisław Turowski

Wojciech Jachimowicz „Legends Wzgórz Dalkowskich”, Zielona Góra 2007, 40 s.

Wzgórza Dalkowskie - Bytom Odrza ski wczoraj i dzi

Bytomski Dom Kultury był miejscem ciekawej inicjatywy lokalnej - sesji popularnonaukowej pod hasłem „Wzgórza Dalkowskie - Bytom Odrza ski wczoraj i dzi ”. Spotkanie odbyło si 8 lutego br.

Burmistrz Bytomia Odrza skiego Jacek Sauter dokonał otwarcia sesji, witaj c: regionalistów, miejscowych samorz dowców i autorów publikacji, i mi dzy innymi dr Sławomira Mo dziocha, dr Antoniego Boka, przedstawiciele Fundacji Porozumienia Wzgórz Dalkowskich i licznie przybyłych mieszka ców Bytomia Odrza skiego i okolic.

S. Mo dzioch wygłosił referat „lady wierze poga skich na lsku redniowiecznym z uwzgl dnieniem Wzgórz Dalkowskich”, podczas którego mo na było dowiedzie si o miejscach kultu poga skiego. Prelegent opowiedział o prowadzonych pracach archeologicznych, które s kopalni wiedzy dla mieszka ców Wzgórz Dalkowskich.

Uczestników sesji w krajobraz architektoniczny wzbogacono tre ciami legend Wzgórz Dalkowskich wprowadził - pan Antoni Bok wygłaszaj c referat „Dziedzictwo kulturowe Wzgórz Dalkowskich”.

Nast pnie odbyło si spotkanie autorskie z historykami: T. Andrzejewskim i R. Sobkowiczem, autorami

ksi ki „Bytom Odrza ski - 1945-2005. Rys historyczny”. Monografia ta wzbudziła du e zainteresowanie w ród uczestników sesji, bowiem zawiera pierwszy w historii Bytomia Odrza skiego rys historyczny z lat 1945-2005. T. Andrzejewski stwierdził, e napisanie tej ksi ki nie było łatwym zadaniem. Do zapisania kart historii współczesnej brakowało wielu faktów zwi zanych z Bytomiem Odrza skim. Autorzy ksi ki oraz władze Bytomia Odrza skiego podzi kowali mieszka com miasta oraz zaproszonym go ciom za zaanga owanie w tworzenie monografii, wr czaj c egzemplarze. Zaanga owanie wielu osób w tworzenie monografii o Bytomiu Odrza skim potwierdziło du wiedz uczestników na temat zabytków, historii, ycia mieszka ców oraz przynale no ci do swojego regionu.

Sesja pozwoliła sp dzi czas na rozwa aniach zwi zanych z naszymi korzeniami, była okazj do potwierdzenia faktu, i ka dy z mieszka ców Wzgórz Dalkowskich i ich okolic mo e zapisa si w kartach współczesnej historii, bo to my j tworzymy.

Joanna Czy owicz

ODNALEZIONA KRONIKA

Do zbiorów Dworu w Szybie trafiła jedyna w swoim rodzaju kronika. Pochodzi ca z lat 60- i 70-tych r cznie pisana ksi ga, zawiera unikatow dokumentacj dziaalnoci Zakładowego Domu Kultury „Dozamet”. Oryginalne zapisy o dziaalnoci tej instytucji, wpisy twórców uczestnicz cych w spotkaniach autorskich, autografy artystów i podzi kowania, to tylko niektóre wiadectwa dorobku kulturowego rodowiska nowosolskiego. S tam wpisy mi dzy innymi Daniela Olbrychskiego, Beaty Tyszkiewicz, Mariana Jachimowicza, Leona Kruczkowskiego, Izabeli Koniusz, Stanisława Skalskiego, Romana Bratnego, Krzysztofa Krawczyka i dziesi tki innych znaczcych twórców i aktorów polskich. Kronika stanowi autentyczny dokument historyczny b d cy dowodem na ksztaltowanie to samo ci regionalnej miasta.

Odkrycie to powinno by przedmiotem solidnego opracowania przez wyspecjalizowan placówk . W innym przypadku zatracony zostanie dorobek dwóch pokole nowosolan w publicznej wiadomoci. Podobnie ju dzieje si ze wchodz cymi w zapomnienie działaniami nowosolskich stowarzysze działaj cych w latach 80-tych i 90-tych XX wieku. Merkuriusz przypomniał w zarysie w poprzednim numerze dziaalnoci Towarzystwa Kultury „Akolada”, którego Zarz d Główny miał siedzib w Nowej Soli.

Red.



Jedna ze stron uratowanej kroniki Zakładowego Domu Kultury DOZAMET w Nowej Soli

(doko czenie ze strony 1)

Zmierzch powiatów

Podejmowane próby promocji sztucznego organizmu administracyjnego sprwadzaj ce si do wydawania folderów, czy pokazywania si na wszelkich mo liwych zgromadzeniach i kulturalnych imprezach nie powoduje powstawania wi zów

scalaj cych ludzi na takim terenie. Powiat nie posiada te swoich placówek kultury, które, sensownie zarz dzane, mogłyby budowa podwaliny to samo ci.

Powiaty bez propozycji integracyjnych i strategii rozwoju, braku kompetencji wobec gmin, stawiaj pod znakiem zapytania sens utrzymywania kilkuset urz dów powiatowych na terenie kraju. Koszty z tym zwi zane s niewyobra alnie du e. Pensje starostów i zarz dów mo na liczyc nie w złotych, lecz w rednich krajowych.

A urz duj cy powiatowcy bawi si na otwarciach sklepów, a w mi dzy czasie pobory na konta wpływaj regularnie.

bel



Wydział Komunikacji Starostwa w Nowej Soli interesantów załatwia tylko w wybranych godzinach swego urz dowania. Zapewne zdenerwowany petent próbował podpali t irtuj c tablic informacyn .

Korespondencja z Nowego Orleanu

cz |

Nowy Orlean, miasto trzy lata temu zniszczone przez huragan Katherina obecnie powoli wraca do dawnej wietno ci. Tu narodził si Jazz, tu grali m.in. Louis Armstrong, czy BB King. W centrum przy French Market, przed Cafe du Mond, gdzie mo na wypic jedyn w swoim rodzaju kaw ze słodkimi bułkami, graj uliczni jazzmani. Podobnie, na uliczki French Quarteru (dzielnicy klubów z jazzem granym na ywo, restauracji i e-laznych balkonów) wracaj grajkowie. Miałam okazj niejednokrotnie podziwia graj ce zespoły i ta cz cych przy ich muzyce przechodniów.

Nie istnieje tu Polonia. Polaków w Nowym Orleanie jest mo e trzech, pi ciu... nie wi cej. W rozmowach z mieszka cami jednak wiele

osób kojarzy Polsk jako kraj dalekich przodków. W jednej z najlepszych nowoorlea skich restauracji obok tradycyjnych potraw z owoców morza, serwowana jest polska wódka.

Pozostaj c przy temacie „alkoholowym” dozwołona zawarto alkoholu we krwi u kierowcych pojazdami wynosi tu 0,8 ‰. Stan Louisiana, gdzie le y Nowy Orlean, uchodzi za prowincj , lecz samo miasto jest „najbardziej europejskim miastem w Stanach”, jak równie stolic rozrywki i luzu „Big Easy”. Słowem, ameryka ski Wrocław.

Pozdrowienia z Nowego Orleanu,
Alicja Jachimowicz



Lubuskie kościoły drewniane i szachulcowe



Kościół filialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w **Chlastawie**, gmina Zbyszewek. Drewniany, zbudowany w 1637 roku. Strop wsparty na trzech białych słupach, emporia pokryte temperowaną polichromią w 1651 roku. Dachy korpusu i wieży kryte gontem.

(WaX)

Nowosolski Merkuriusz Radiowy

Rozpoczęły się prace przygotowujące do powstania Nowosolskiego Merkuriusza Radiowego. Będzie to rozgłośnia radiowa zajmująca się bieżącymi sprawami związanymi z życiem Nowej Sól i jej okolic. Przyjmie, a zasięgiem objęty zostanie obszar zamieszkały przez 100 tysięcy mieszkańców. Zadaniem rozgłośni będzie przekazywanie najważniejszych informacji w przeciągu kilkunastu godzin od zdarzenia, ponieważ „obecny przekaz informacyjny realizowany przez miejscowe prasa jest znacznie opóźniony w stosunku do oczekiwań odbiorców” powiedział jeden z organizatorów tej inicjatywy. Program planowany jest do emisji na częstotliwościach UKF.

Red

INWESTYCJI W SZYBIE NIE BĘDZIE

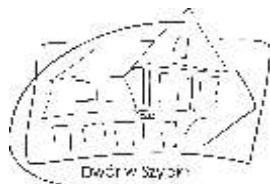
Na spotkaniu mieszkańców z Burmistrzem Nowego Miasteczka i nowosolskim Posłem B. Bojko w siedzibie Domu Kultury w Nowym Miasteczku (3 marca 2008 roku) przy ledwie kilkusetosobowej frekwencji mieszkańców Gminy Nowe Miasteczko, zadano pytanie: jakie inwestycje planowane są w wsi Szyba w najbliższych latach? Odpowiedź Burmistrza była krótka i zdecydowana: W najbliższych latach żadnych inwestycji nie będzie. I powrócono do omawiania standardowego zadania, jakim jest obwodnica Nowej Sól. Trudno było zrozumieć, dlaczego władze Nowego Miasteczka akurat tak mocno zaangażowane są w budowę tej drogi.

Może na tylko dopowiedzenie, że w Szybie nie będzie naprawy i działania tego wodociągów (brak tego wody do celów

gospodarczych) nie pomagają nawet decyzje administracyjne Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Nowej Sól, szczególnie w okresie letnim, nie będzie budowy chodnika przez miejscowość, nie będzie budowy koniecznej kanalizacji, nie będzie gazyfikacji... W ogóle niczego nie będzie się tam budować, naprawiać, czy modernizować.

Nie padły nawet obietnice zainteresowania się czymkolwiek w tej miejscowości należącej przecież terytorialnie do gminy Nowe Miasteczko. Zastanawiające jest, gdzie się podziały obietnice przedwyborcze Burmistrza i radnych?

Wojciech Jachimowicz



MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz

Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko

e-mail: merkuriusz_regionalny@op.pl **tel.:** 603930962

Redaguje: W. Jachimowicz - **red. naczelny** (www.jachimowicz2006.republika.pl), zespół

Fotografie pochodzą z archiwum Redakcji

Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07